
Dutkiewicz przeczyta ze spalonych ksiąg...

POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

W piątek na pl. Solnym o godz. 17, w rocznicę palenia ksiąg w nazistowskim Breslau, odbędzie się publiczne czytanie fragmentów tekstów autorów lektur palonych wówczas na stosach.

DOCZ

Wrocławski Dom Literatury wydarzeniem pt. „Słowa z popiołu”, chce przypomnieć akcję palenia ksiąg, do której doszło 10 maja 1933 roku w niemieckim Breslau.

Akcję zainicjowały wówczas samorządy studenckie związane z nazistami. Podczas wieców umundurowani w brązowe koszule studenci rzucali w ogień tysiące tomów uważanych za ideologicznie wrogie narodowemu socjalizmowi.

Przedstawiciele Wrocławskiego Domu Literatury zaprosili pisarzy,

poetów i polityków do odczytania fragmentów ksiąg autorów palonych w III Rzeszy.

Lektorem podczas wydarzenia „Słowa z popiołu”, organizowanym przez Wrocławski Dom Literatury, będzie m.in. wieloletni prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

- Odpisuję na pytanie, co przeczytam, siedząc w moim biurze, w Berlinie. Patrzę na katedrę świętej Jadwigi. To na placu za katedrą, pięćdziesiąt metrów stąd, 10 maja 1933, zapłonął stos ksiąg. A „widowisku” przyglądał się tłum przechodniów, widzów, obserwatorów. Wśród tłumy zaś znajdował się pisarz Erich Kästner widząc, jak na stosie płonęły książki jego autorstwa.

Przytoczę najpierw mój ukochany cytat z Kästnera, który brzmi: „Sumienie jest zegarem, który chodzi zawsze dobrze. Tylko my czasami chodzimy źle”. Możemy go czytać w kontekście wydarzeń z 1933 roku, ale i szerzej.

Jestem laureatem Nagrody Ericha Kästnera. Chciałbym zatem prze-

czytać jakiś fragment, który wyszedł spod jego ręki.

Na przykład wiersz „Aufforderung zur Bescheidenheit”, czyli „Wezwanie do skromności”, którego moje, nieudolne, tłumaczenie przesyłam:

*„Tak jest,
nie szukaj w tym otuchy
Czy zysk to czy też strata.
Ludzie to jętki albo muchy.
Ach gdzie? Na oknach świata.
Różnica, żadna to wieść,
Każdy pewnie to wie.
Że nóg ma mucha sześć,
Człowiek, najwyżej dwie”.*

Przeczytam też w piątek coś z Tomasza Manna, którego rodziną Lubekę odwiedziłem kilka dni temu, albo może coś z mojego ukochanego Remarque’a, Brechta czy też Jack’a Londona...

Tworzenie, a także odtwarzanie, a zatem i pisanie, i czytanie, czyni nas ludźmi. Niszczenie zaś tego, co stworzone z serca, intelektu oraz poczucia tak formy, jak i sensu, niszczy to, co ludzkie. ●